

**PRZEMYSŁAW PAZIK**

Akademia Finansów i Biznesu Vistula

ORCID: 0000-0002-9560-7547

## KATOLICY W POLSCE LUDOWEJ – AKCEPTACJA WŁADZY KOMUNISTYCZNEJ W MYŚLI POLITYCZNEJ ŚRODOWISK KATOLICKICH W LATACH 1945–1953

Nastanie nad Wisłą w 1945 r. władzy zależnej od Związku Sowieckiego otworzyło w historii polskiej myśli politycznej nowy rozdział. Biorąc pod uwagę, jak bardzo wśród polskiej inteligencji okresu międzywojennego rozpowszechniony był antykomunizm<sup>1</sup>, można zrozumieć, jak gwałtowny szok stanowiło zetknięcie się z totalitarnym państwem. Szok ten był na początku łagodzony pragmatyczną polityką polskich komunistów, którzy w początkowym okresie nie zdecydowali się na likwidację niektórych elementów demokratycznego państwa prawa, np. nie delegalizując wszystkich partii opozycyjnych czy pozostawiając pewien margines wolności prasy<sup>2</sup>.

Literatura dotycząca aktywności politycznej katolików świeckich podejmowanej w okresie narodzin komunistycznego systemu władzy jest już dość pokaźna<sup>3</sup>. Z najnowszych prac warto wskazać na wybór publicystyki środowiska „Tygodnika Warszawskiego”, opatrzone obszernym wstępem przez Tomasza Sikorskiego i Marcina Kuleszę<sup>4</sup>. Dobrym przeglądem stanu wiedzy i węzłowych problemów polskich badań nad polityczną aktywnością katolików są też teksty zawarte w tomie pokonferencyjnym *Sensus*

<sup>1</sup> Zob. J. Kłoczowski, F. Musiał, *Antykomunizm – racja stanu II RP* [w:] *W obronie niepodległości. Antykomunizm w II Rzeczypospolitej*, red. J. Kłoczowski, F. Musiał, Kraków 2009.

<sup>2</sup> A. Friszke, *Strategie przystosowania ośrodków katolików świeckich w pierwszych latach powojennych* [w:] *idem, Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007, s. 33; J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950*, Lublin 1997, s. 20; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2003, s. 64.

<sup>3</sup> Zob. ostatni przegląd literatury w tym zakresie: P. Pazik, *Political Catholicism in Poland in 1945–1948. An Overview of Political Activity of Catholics*, „Kwartalnik Historyczny” 2018, R. 125, z. 2, s. 111–142.

<sup>4</sup> *Niezłomni w epoce fałszywych proroków. Środowisko „Tygodnika Warszawskiego”*, red. T. Sikorski, M. Kulesza, Warszawa 2013.

*Catholicus*<sup>5</sup> z 2015 r. Jeżeli chodzi o monografie poświęcone temu zagadnieniu, to trzeba wskazać na książkę Piotra Kosickiego<sup>6</sup>, pracę Andrzeja Friszkego, w której rekonstruuje on losy tej części inteligencji katolickiej, która dojrzałość polityczną osiągnęła po 1956 r.<sup>7</sup>, oraz biografię polityczną Stanisława Stommy wydaną w 2018 r.<sup>8</sup> Samo odnotowanie liczby opublikowanych pozycji przekonuje o rosnącym zainteresowaniu badaczy powojennymi losami polskiej inteligencji katolickiej oraz formułowanymi przez nią koncepcjami politycznymi i strategiami przystosowania w okresie między 1945 a 1956 r.

Włączając się w tę debatę, poniższy tekst stawia sobie za cel spojrzenie na zabiegi retoryczne i zaproponowane koncepcje ideowe, które stosowano, by uzasadnić podjęcie współpracy z komunistami. Jest to istotne, ponieważ, jak postaram się pokazać, poszukiwanie dyskursu katolickiego, który byłby akceptowalny dla komunistów, prowadziło część środowisk katolickich do porzucania wielu elementów katolickiego myślenia o polityce popularnego w okresie międzywojennym – najważniejszym z nich było nauczanie społeczne Kościoła.

Nawet jeśli przyjmuje się, że ograniczenia wynikające z cenzury nie pozwalały publicystom na wypowiadanie swoich przekonań wprost<sup>9</sup>, to wypowiedzi prasowe pozostawały najważniejszym narzędziem i sposobem dotarcia do szerszego grona odbiorców. Można więc przyjąć, że nawet w niesprzyjających warunkach publikując artykuły w oficjalnie ukazującej się prasie, publicyści katolicycy decydowali się „działać słowami”<sup>10</sup>, czyli próbować wywołać polityczne skutki swoich wypowiedzi.

Upowszechnianie przekonania o bezsensowności oporu wobec nowej władzy wśród czytelników społeczno-politycznej prasy katolickiej stanowiło istotny krok w monopolizowaniu przez komunistów myślenia o tym, jak powinna wyglądać powojenna Polska. Z jednej strony chodziło tu o powstrzymanie zbrojnego oporu, za czym opowiadały się nie tylko demokratyczne stronnictwa polityczne próbujące swoich sił po 1945 r., ale i hierarchia kościelna – chodziło tu o kalkulację wynikającą z oceny potencjałów podziemia niepodległościowego i aparatu przemocy rodzącego się państwa totalitarnego<sup>11</sup>. Jednocześnie dyskurs odrzucający opór mógł prowadzić do zniechęcania do podjęcia działalności opozycyjnej, czy to w sferze politycznej, czy ideowej<sup>12</sup>. O tym, że taką walkę prowadzono, świadczyć może

<sup>5</sup> *Sensus Catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014.

<sup>6</sup> P.H. Kosicki, *Personalizm po polsku. Francuskie korzenie polskiej inteligencji katolickiej*, tłum. J. Giebułtowski, Warszawa 2016.

<sup>7</sup> A. Friszke, *Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015.

<sup>8</sup> R. Ptaszyński, *Stommizm. Biografia polityczna Stanisława Stommy*, Kraków 2018. Radosław Ptaszyński jest też redaktorem obszernego wyboru pism katolickiego publicyści: S. Stomma, *Pisma wybrane*, red. R. Ptaszyński, t. 1–3, Kraków 2017.

<sup>9</sup> O łagodności cenzury okresu 1945–1948 Jerzy Turowicz opowiadał Jackowi Żakowskiemu (zob. J. Żakowski, *Anatomia smaku czyli rozmowy o losach zespołu Tygodnika Powszechnego w latach 1953–1956*, Warszawa 1988, s. 85–86; por. W. Lenarczyk, „Tygodnik Powszechny” w latach 1945–1989. Problem bazy źródłowej i metodologii badań, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2003, nr 6, s. 150).

<sup>10</sup> Q. Skinner, *Visions of Politics*, t. 1, Cambridge 2009, s. 3–4.

<sup>11</sup> Zob. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 60 i n.; A. Prażmowska, *Civil War in Poland 1942–1948*, Basingstoke 2004, s. 159–167; R. Ptaszyński, *Stommizm...*, s. 89.

<sup>12</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 6; zob. też dyskusję w: Ł. Kamiński, *Formy oporu społecznego w Polsce 1944–1948*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1999, nr 4, s. 45–47.

wspomnienie Karola Popiela z rozmowy z Romanem Zambrowskim: „po doświadczeniach z PSL – oświadczył Zambrowski, nie możemy pozwolić sobie na nieskrępowany rozwój drugiego stronnictwa politycznego, o tyle od PSL groźniejszego, że opartego o jednolitą podstawę ideologiczną”<sup>13</sup>. Nie chodzi tu o to, czy Zambrowski naprawdę wypowiedział te słowa, ale o to, że Popiel tak postrzegał konflikt, który miał miejsce w powojennej Polsce.

W opozycji do linii Popiela, a więc tworzenia światopoglądowej i politycznej alternatywy dla komunistów, niektóre ośrodki katolickie wysuwały koncepcje, wedle których możliwe było współistnienie katolicyzmu i komunizmu w ramach porządku politycznego tworzonego przez komunistów. Tak można interpretować działalność ideową grupy Bolesława Piaseckiego oraz środowiska skupionego wokół Jerzego Turowicza. Wydaje się, że trzecia grupa – związana ze Stronnictwem Pracy oraz konspiracyjną „Unią” – poszukiwała raczej dróg prowadzenia sporu nawet po utracie możliwości działania politycznego<sup>14</sup>. Warto jednak odnotować, że do tradycji chrześcijańsko-społecznej odwoływał się Janusz Zabłocki, szukając, zwłaszcza po 1968 r., własnych sposobów na współistnienie katolików w komunistycznym państwie<sup>15</sup>.

## KATOLICYZM RADYKALNY KSIĘDZA WERYŃSKIEGO

Wiosną 1946 r. nakładem PIW ukazała się broszura ks. Henryka Weryńskiego, pt. *Katolicy radykalni*. Autor broszury przed wojną był kierownikiem krakowskiego oddziału Katolickiej Agencji Prasowej i rozpoznawalnym publicystą. Po 1945 r. stał się jednym z czołowych księży-patriotów oraz współpracownikiem UB jako agent „Hanka”<sup>16</sup>. Po opuszczeniu SP przez grupę Popiela jesienią 1946 r., został dokooptowany do SP, kierowanego wtedy przez przedstawicieli grupy „Zrywu”.

Dla zrozumienia znaczenia tej niewielkiej objętościowo publikacji należy zwrócić uwagę na moment jej wydania. Po pierwsze, pod koniec 1945 r. było jasne, że ewentualna konfrontacja wyborcza w Polsce przebiegnie między blokiem partii pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej a Polskim Stronnictwem Ludowym. SP jako możliwa platforma do organizowania politycznego katolików została sparaliżowana przymuszonym – z punktu widzenia frakcji Popiela – włączeniem w jej ramy działaczy „Zrywu”. Przywódca tej grupy – Zygmunt Felczak – został usunięty z SP w 1942 r., teraz „powracał” do macierzystej partii z misją jej przejęcia albo chociaż sparaliżowania. W listopadzie 1945 r. doszło do podpisania porozumienia między frakcjami, dzięki czemu na początku 1946 r. mogło ruszyć powoływanie regionalnych struktur partii i wzmocnienie roli

<sup>13</sup> K. Popiel, *Od Brześcia do Polonii*, Londyn 1967, s. 202–203.

<sup>14</sup> Zob. np. K. Studentowicz, *Katolicki wzorzec realizacyjny*, „Tygodnik Warszawski”, 20 IV 1947; *idem*, *Eksperyment na eksperyment*, „Tygodnik Warszawski”, 11 IV 1948.

<sup>15</sup> J. Zabłocki, *Chrześcijańska demokracja w kraju i na emigracji 1947–1970*, Lublin 1999, s. 124–174; M. Strzelecka, *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*, Toruń 2015, s. 268 i n.

<sup>16</sup> Ks. T. Isakowicz-Zalewski, *Księża wobec bezpieczeństwa*, Kraków 2007, s. 44–47; K. Deling, *By sobie naród skrzyknął*, „Tygodnik Powszechny”, 8 IX 2002; J. Żaryn, *Księża patrioci. Geneza powstania formacji duchownych katolickich*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1995, nr 1, s. 123–125.

Popiela w organizacji<sup>17</sup>. Z tego względu tak ważne było stworzenie na początku 1946 r. propozycji platformy politycznej dla katolików, która odbierałaby grupie Popiela monopol na reprezentowanie katolików<sup>18</sup>.

Jednocześnie od pierwszych numerów „Dziś i Jutro” grupa Piaseckiego przedstawiała się jako reprezentacja katolików radykalnych. W styczniu 1946 r. sam Piasecki wskazywał: „[...] środowisko radykalnych społecznie katolików. Jest to formacja bez wyraźnego odpowiednika w dawnych ugrupowaniach”, co istotne, lider katolików radykalnych z „Dziś i Jutro” sytuował tę grupę jako element „oboza rewolucji w Polsce”<sup>19</sup>. Niemniej obóz katolików radykalnych w początkach 1946 r. nie przedstawiał się jako grupa polityczna, ale raczej środowisko ideowe o poglądach politycznych<sup>20</sup>. Publikację ks. Weryńskiego można więc traktować jako próbę nadania nowego impetu środowisku „katolików radykalnych” – przemawiają za tym także postulaty w niej zawarte, w których duchowny krytycznie odnosi się do formułowanych w pierwszych numerach „Dziś i Jutro” koncepcji apolityczności ruchu katolickiego<sup>21</sup>.

Wreszcie na publikację ks. Weryńskiego należy spojrzeć jako na reakcję na publikację broszury ks. Jana Piwowarczyka (pod pseudonimem Mikołaj Patkowski) *Katolicy i Stronnictwo Pracy*<sup>22</sup>, która ukazała się pod koniec 1945 r. w Krakowie. Do jej wydania duchownego namówił Konstanty Turowski, odpowiedzialny za propagandę w SP lider krakowskiego koła partii<sup>23</sup>. Wybór ks. Piwowarczyka jako autora publikacji nie budził wątpliwości – duchowny był znany przed wojną jako publicysta, znawca społecznego nauczania Kościoła oraz redaktor naczelny „Głosu Narodu”, tytułu sympatyzującego z Chrześcijańską Demokracją. W czasie wojny ks. Piwowarczyk pozostawał zaufanym człowiekiem abp. Adama Sapiehy – kierował tajnym seminarium oraz służył jako pośrednik między hierarchą a podziemną „Unią”, po wojnie zaś kierował (razem z Jerzym Turowiczem) „Tygodnikiem Powszechnym”<sup>24</sup>. Publikacja broszury ks. Weryńskiego była więc próbą zbitcia tezy o obowiązku popierania SP, który, zdaniem ks. Piwowarczyka, miał wynikać z charakteru partii działających wtedy w Polsce (żadna poza SP nie dawała zdaniem duchownego rękojmi realizacji programu społecznego zawartego w papieskim nauczaniu)<sup>25</sup>.

Broszurę *Katolicy radykalni* otwiera stwierdzenie, że w Polsce w czasie wojny dokonała się „radykalizacja ludu”, co mogłoby, zdaniem autora, odrywać lud od katolicyzmu.

<sup>17</sup> W. Bujak, *Historia Stronnictwa Pracy 1937–1946–1950*, Warszawa 1988, s. 72–78; K. Turowski, *Historia ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce*, t. 2, Warszawa 1989, s. 507–516; mechanizmy rozbijania organizacji SP na przykładzie Lubelszczyzny zob. M. Piotrowicz, *Pro fide et Patriae. Stronnictwo Pracy i duchowieństwo Kościoła katolickiego na Lubelszczyźnie po II Wojnie Światowej*, Lublin 2001, s. 45, 49–63.

<sup>18</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 1990, s. 206–230.

<sup>19</sup> B. Piasecki, *Kierunki (I)*, „Dziś i Jutro”, 20 I 1946.

<sup>20</sup> W. Bieńkowski, *Wczoraj i Dziś*, „Dziś i Jutro”, 20 I 1946; *idem*, *Wielka Droga*, „Dziś i Jutro”, 3 II 1946; M. Kurzyna, *Imponderabilia*, „Dziś i Jutro”, 10 II 1946 („Nikt ze względu na wspólną z nami wiarę wspólnotę walki na odcinku religijnym nie jest obowiązany przyjmować naszych tez politycznych. My natomiast musimy rozwiązywać zagadnienia społeczne i sprawy bieżące zgodnie z przyjętym poglądem na świat”).

<sup>21</sup> Ks. H. Weryński, *Katolicy radykalni*, Warszawa 1946, s. 14, 28.

<sup>22</sup> M. Patkowski [ks. J. Piwowarczyk], *Katolicy i Stronnictwo Pracy*, Kraków 1945.

<sup>23</sup> J. Rabiński, *Konstanty Turowski. Życie, działalność, myśl społeczno-polityczna*, Katowice 2008, s. 160.

<sup>24</sup> M. Hańderek, *Unia 1940–1948. Dzieje zapomnianego ruchu ideowego*, Warszawa 2019, s. 78, 210, 317.

<sup>25</sup> M. Patkowski [ks. J. Piwowarczyk], *Katolicy i Stronnictwo Pracy...*, s. 23–24.

Jednocześnie konstatuje on: „[a]le katolicyzm w Polsce miał i ma swoją zasadniczą bazę w olbrzymich masach ludowych, budzących się do postępu i radykalizujących się na pobjawisku Polski wczorajszej. Dlatego katolicy w Polsce muszą się – jak najrychlej – nastawić na postępowe ujęcie zadań, jakie stają przed nimi: na dziś i na jutro”<sup>26</sup>. Warto odnotować mechanizm radykalizacji – to masy ludowe „budzą się do postępu” i „radykalizują” katolicyzm. Katolicy – tu chyba należy rozumieć – elita, inteligencja czy katolicki przywódca polityczni – muszą znaleźć odpowiednią formę dla postępu ludowego. Pierwotnym źródłem radykalizmu – w logice ks. Weryńskiego – są odczucia mas, nie nauczanie Kościoła. Zresztą, co również warte jest odnotowania, ks. Weryński, opisując katolicyzm, nie używa pojęcia „Kościół”, tak jakby wyznanie religijne było rodzajem ideologii, a nie religią posiadającą swoje własne formy funkcjonowania.

Odpowiedzią na radykalizację mas katolickich powinien być, zdaniem ks. Weryńskiego, ruch katolików radykalnych: „I ci, którzy głoszą konieczność masowej i zdecydowanej akcji katolików radykalno-społecznych i ci, którzy idą za tym hasłem, nie ukrywają, że natchnienie swe czerpią z wiekopomnych encyklik papieskich *Rerum novarum* i *Quadragesimo anno*, że impulsem aktualnym są dla nich przemiany we francuskim świecie katolickim [...] Być może, że w Polsce powstanie wkrótce jakaś »Federacja Radykalnych (względnie postępowych) Katolików«. Jeśli nie powstanie taka federacja, to w każdym razie musi katolicyzm w Polsce otrząsnąć się z pewnego rodzaju indolencji w dziedzinie społecznej, musi zdobyć się na zryw pozytywny w tej najważniejszej dziś dziedzinie życia”<sup>27</sup>.

Powyższy fragment wskazuje na intencje ks. Weryńskiego – konieczna jest polityczna organizacja radykalnego katolicyzmu, a przez to przełamanie „indolencji w dziedzinie społecznej”. Autor broszury rzuca tu wyzwanie funkcjonującemu jeszcze SP pod kierownictwem Popiela, partii, która głosiła pokrewieństwo ideowe z *Mouvement Républicain Populaire*, a także która w okresie międzywojennym utrzymywała stosunki z przedstawicielami *Parti Démocrate Populaire* – politycznymi antenatami MRP<sup>28</sup>. Ksiądz Weryński przedstawia konsolidację polityczną katolików jako element przyszłego, a nie ówczesnego stanu rzeczy w Polsce. Warto jeszcze podkreślić, że ks. Weryński odwołuje się do kluczowych encyklik społecznych, pozornie chociażby zakorzeniając radykalny katolicyzm w katolickiej nauce społecznej.

Konsolidacja polityczna katolików powinna być, zdaniem duchownego, oparta na dwóch przesłankach: „Pierwsza z nich odnosi się do pozytywnego nastawienia katolików w Polsce wobec tego wszystkiego, co – w skrócie – przyzwyczailiśmy się nazywać nową rzeczywistością [...] Teza druga idzie dalej. To mało: nie lękać się przemian społecznych i politycznych, jakie niesie ze sobą potężny nurt życia. Trzeba stanąć do współpracy w budowaniu nowego świata – na gruzach hitleryzmu i faszyzmu”<sup>29</sup>. Widać więc, że radykalizm ks. Weryńskiego miał oznaczać nie tyle zgodę na reformy w proponowanym

<sup>26</sup> Ks. H. Weryński, *Katolicy radykalni...*, s. 5.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> K. Popiel, *Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1983, s. 59, 72–74; M. Patkowski [ks. J. Piwowarczyk], *Katolicy i Stronnictwo Pracy...*

<sup>29</sup> Ks. H. Weryński, *Katolicy radykalni...*, s. 9–10.

przez komunistów kształcie, ale aktywne włączenie się w życie polityczne przy bezkrytycznym zaakceptowaniu celów i metod proponowanych przez komunistów.

## OD KATOLIKÓW RADYKALNYCH DO RUCHU NIENAZWANEGO – POROZUMIENIE KATOLICKO-MARKSISTOWSKIE WEDŁUG ŚRODOWISKA BOLESŁAWA PIASECKIEGO

O ile publikacja ks. Weryńskiego była punktową interwencją w dyskusje między tygodnikami katolickimi (wybierając np. „Odrodzenie” jako miejsce swoich publikacji skierowanych do innych publicystów katolickich)<sup>30</sup>, o wiele bardziej rozbudowany dyskurs sformułowało środowisko skupione wokół Piaseckiego. Jego powstanie jest wynikiem odgórnego decyzji Władysława Gomułki, który w lipcu 1945 r. podjął decyzję o zezwoleniu Piaseckiemu na podjęcie działalności politycznej i wydawanie tygodnika<sup>31</sup>. Piasecki przekonał Gomułkę memoriałem skierowanym do „kierowników budującej się rewolucyjnie Nowej Polski”, w którym podkreślał swoją ewolucję ideową (odejście od nacjonalizmu i antysemityzmu) przy jednoczesnym przekonaniu o konieczności „wielkiej, bezkrwawej rewolucji społecznej”<sup>32</sup>.

Piasecki, który trafił do więzienia NKWD w listopadzie 1944 r., gdzie najprawdopodobniej czekałaby go śmierć, potrafił przedstawić się gen. Iwanowi Sierowowi, a później kierownictwu PPR jako cenny sojusznik, który będzie w stanie zaprezentować Polakom rząd PKWN jako instytucję polską, działającą w interesie narodowym, a nie wschodniego sąsiada. Piasecki roztaczał przed swoimi odbiorcami wizję Polski jako scentralizowanego i silnego państwa przeprowadzającego radykalną i rewolucyjną modernizację<sup>33</sup>.

W tak przedstawionym powojennym państwie katolicy musieli – zdaniem publicystów „Dziś i Jutro” – włączyć się w proces odbudowy. Tu jednak pojawiał się problem współpracy z marksizmem podejmowanej z pozycji przegranej: „[...] politycznym zwycięzcą chwili obecnej jest marksizm”<sup>34</sup>. Dlatego też na początku okresu powojennego autorzy związani z Piaseckim koncentrowali się przede wszystkim na krytyce dotychczasowych form zaangażowania politycznego i społecznego katolików: „W ciągu minionych lat dwudziestu – ruch chrześcijańsko-społeczny nie potrafił w Polsce nie tylko przeprowadzić reformy, wskazywanej przez społeczne orzeczenia Kościoła, lecz nie zdołał przygotować dostatecznie wyrobionych kadr na następny okres”<sup>35</sup>. Z tego względu konieczna była wymiana elit katolickich, którą miało przeprowadzić środowisko Piaseckiego.

<sup>30</sup> Zob. B. Kaliski, *Środowisko księży patriotów Wielkopolski i Kujaw 1947–1957*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2011, nr 10, s. 158.

<sup>31</sup> A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 151 i n.

<sup>32</sup> Memoriał Bolesława Piaseckiego z 22 V 1945 r., w: *Z tajnych archiwów*, red. A. Garlicki, Warszawa 1993, s. 18, 21.

<sup>33</sup> A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 154; M.S. Kunicki, *Between the Brown and the Red. Nationalism, Catholicism, and Communism in Twentieth-Century Poland – The Politics of Bolesław Piasecki*, Athens OH 2013, s. 78; Z. Przetakiewicz, *Od ONR-u do PAX-u*, Warszawa 2008, s. 95.

<sup>34</sup> W. Bieńkowski, *O życiu trudnym*, „Dziś i Jutro”, 10 III 1946.

<sup>35</sup> W. Kętrzyński, *Jeszcze raz o radykalizmie*, „Dziś i Jutro”, 1–6 I 1947.

Taka propozycja wyszła spod pióra Jana Dobraczyńskiego w kwietniu 1946 r.: „Ktokolwiek jest »u góry« – Polskę odbudować trzeba! Dziś katolickiego ugrupowania politycznego nie ma [...] Jutro może takie ugrupowanie będzie”<sup>36</sup>. Warto też odnotować, że – paradoksalnie – deklarowana niechęć środowiska „Dziś i Jutro” do SP wynikać miała z faktu, że do tej partii przynależała niekatolicka grupa „Zrywu”<sup>37</sup>.

Nie dziwi więc, że po zawieszeniu działalności SP przez Popieła Wojciech Kętrzyński mógł wezwać katolików do sformowania nowej organizacji o charakterze politycznym, która wspierałaby dzieło rewolucji i przebudowy kraju: „[...] proces rewolucyjny nie jest jeszcze w Polsce zakończony. [...] pozytywne budowanie nowych form życia znajduje się dopiero w stadium początkowym. [...] nie sposób jest katolickiej części społeczeństwa nie zająć w tej sprawie ostatecznego stanowiska”.

Do tego konieczna jest współpraca z autorami projektu modernizacyjnego, do czego zachęca publicysta: „Zwolennicy aktywnego udziału katolików w dzisiejszym życiu społecznym i politycznym, świadomi byli wszystkich niebezpieczeństw, wynikających z negacji rzeczywistości. Sytuacja ich jednak była niezwykle trudna, jeśli wziąć pod uwagę tak przewagę polityczną niekatolickich kierunków politycznych, jak i fakt, że pozytywna działalność, by była owocna wymagała częściowego ułożenia stosunków ze środowiskami, w których tradycji leżała właśnie walka z katolicyzmem”<sup>38</sup>.

Widać więc, że pod koniec 1946 r. na łamach „Dziś i Jutro” publicyści przekonywali, że współpraca z komunistami jest aktem obowiązku obywatelskiego – dbałości o kraj, ale również, że tylko poprzez wejście w ramy stworzonego systemu można spróbować oddziaływać na kształt powstającego państwa. Wokół tej strategii Piasecki dążył do konsolidacji innych środowisk katolickich. W październiku i listopadzie 1946 r. prowadzono negocjacje z częścią środowisk narodowych oraz z działaczami chadeckimi, jednak ze względu na dążenie Piaseckiego do kontroli przedsięwzięcia i wobec braku zgody Episkopatu nie zdecydowano się na taki ruch<sup>39</sup>.

W obliczu fiaska rozmów w grudniu 1946 r. na łamach „Dziś i Jutro” opublikowano oświadczenie działaczy katolickich, którzy deklarowali: „Doceniając pozytywne osiągnięcia reform społeczno-gospodarczych, dokonanych przez stronnictwa demokratyczne, deklarujemy jednak, że zabiegać będziemy o realizację programowych założeń katolickich powołując się na wielkie encykliki społeczne”<sup>40</sup>. Co szczególnie istotne, pod oświadczeniem podpisali się, obok osób związanych z redakcją „Dziś i Jutro” i Piaseckim, przedstawiciele redakcji „Tygodnika Powszechnego”, tacy jak Stanisław Stomma, Stefan Kisielewski czy Maria Morstin-Górska i Jerzy Zawieyski.

<sup>36</sup> J. Dobraczyński, *Katolicyzm czynnikiem odbudowy*, „Dziś i Jutro”, 14 IV 1946 („S. P. nie może rościć pretensji do reprezentowania tych co chodzą do kościoła mając w swoim łonie i grupy katolickie, np. dawna Chadecja czy Unia i grupy zdecydowania akatolickie – jak grupa Zrywu”).

<sup>37</sup> W. Bieńkowski, *Odpowiadam na głos opinii*, „Dziś i Jutro”, 16 VI 1946.

<sup>38</sup> W. Kętrzyński, *W obliczu decyzji*, „Dziś i Jutro”, 29 IX 1946.

<sup>39</sup> J. Dobraczyński, *Tylko w jednym życiu*, Warszawa 1977, s. 373–374; A. Friszke, *Między wojną a więzieniem...*, s. 255; T. Przeworski, *Wspomnienia z dramatycznych lat 1945–1948* [w:] *Błękitne sztandary. Zarys dziejów Sodalicji Mariańskiej Akademików w Warszawie 1945–1949*, Warszawa 2008, s. 53; J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009, s. 776–777.

<sup>40</sup> *Sprawa najważniejsza*, „Dziś i Jutro”, 22–29 XII 1946.

W wyborach 19 stycznia 1947 r. krąg Piaseckiego wystawił kandydatów do Sejmu Ustawodawczego i uzyskał trzy mandaty. Od tej chwili zaczęto wskazywać na możliwość powołania ruchu społecznego, którego zwińczeniem byłoby utworzenie partii. W lutym tego roku Kazimierz Koźniewski kreślił następujący plan: „Reprezentacja parlamentarna, później dziennik – to początki pracy. Dalszym etapem której będzie zorganizowanie stronnictwa. Najbliższa rozgrywka wewnątrz-polityczna – wybory samorządowe – winny zastać nas już należycie zorganizowanych”<sup>41</sup>. Plany te nie doszły jednak do skutku. Zamiast tego wiosną 1947 r. Piasecki określił kierowaną przez siebie grupę mianem „ruchu nienazwanego”<sup>42</sup>. Warto odnotować, że ta niejasność co do charakteru instytucji kierowanej przez Piaseckiego trwała aż do kwietnia 1952 r., kiedy zarejestrowano Stowarzyszenie PAX<sup>43</sup>.

Stabilizacja pozycji grupy Piaseckiego jako jedyne go ośrodka posiadającego reprezentację parlamentarną, a także wydawcy jedyne go dziennika katolickiego – pierwszy numer „Słowa Powszechnego” ukazał się w marcu 1947 r. – otworzyła nowy etap w formułowaniu prokomunistycznego dyskursu przez to środowisko. Ponieważ stworzono już instytucjonalne warunki współpracy, teraz konieczne stało się zdefiniowanie relacji katolicyzmu i socjalizmu. Właśnie to zagadnienie stało się kluczowym wątkiem publicystyki środowiska „Dziś i Jutro” w 1947 r. i latach następnych.

W okresie, kiedy jeszcze nie posługiwano się pojęciem „chrześcijański socjalizm”, argumenty na rzecz współpracy miały charakter polityczny. Dominik Horodyński w marcu 1947 r. przekonywał: „»Dziś i jutro« zawsze stało na stanowisku bezkompromisowej walki ideowej z marksistami. Ale równocześnie głosiliśmy i będziemy głosić konieczność współdziałania z marksistami wszędzie obiektywnie tam, gdzie wymaga tego polska racja stanu oraz poprawa warunków bytu proletariatu”<sup>44</sup>. Na łamach tygodnika wskazywano, że środowisko Piaseckiego może odegrać kluczową rolę tłumacza kategorii marksistowskich na katolickie: „w sposobach przekonania społeczeństwa do jego słuszności, wielu marksistów zapomina, że argumenty wyjęte z dialektyki [...] marksistowskiej są zrozumiałe tylko dla tej części społeczeństwa, która ideowo związana jest z PKWN-em”<sup>45</sup>.

Efektom przyjęcia roli „budujących mosty” była próba chrystianizacji socjalizmu, jak odnotował Leon Brodowski: „środowisko »Dziś i Jutro« w tym właśnie roku podjęło bardzo dla siebie ryzykowną choć pionierską inicjatywę przyjęcia kursu na socjalizm po to, by z pozycji światopoglądu chrześcijańskiego oddziaływać stymulująco na procesy rozwoju humanizmu socjalistycznego”<sup>46</sup>. Proces tej przemiany ideologicznej podsumowywał w 1954 r. Piasecki: „Typową postawą wielu ludzi [...] jest etap, w którym [...] nie odpowiada im ani kapitalizm, ani socjalizm [...]. Środowisko »Dziś i Jutro« stosunkowo szybko przezwyciężyło ten błąd...”<sup>47</sup>

<sup>41</sup> K. Koźniewski, *Konkluzje przedsejmowe*, „Dziś i Jutro”, 9 II 1947.

<sup>42</sup> B. Piasecki, *Ruch nienazwany*, „Dziś i Jutro”, 6–13 IV 1947; na przełomie 1947 i 1948 r. doszło do krystalizacji struktury grupy: A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 174.

<sup>43</sup> A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 196.

<sup>44</sup> D.[ominik] H.[ordyński], *Zagadnienia i poglądy*, „Dziś i Jutro”, 9 III 1947.

<sup>45</sup> Z. Przetakiewicz, *Twarda rzeczywistość*, „Dziś i Jutro”, 31 VIII 1947.

<sup>46</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Akta Janusza Zabłockiego (dalej: AJZ), 3, L. Brodowski, *Droga PAX-u*, Warszawa 1975, s. 91.

<sup>47</sup> B. Piasecki, *Zagadnienia istotne*, Warszawa 1954, s. 39.



Przełomowym momentem, jeżeli chodzi o dyskurs środowiska „Dziś i Jutro”, był grudzień 1948 r., kiedy opublikowano brzemienne w skutki tekst Konstantego Łubieńskiego *List otwarty do p. Juliusza Łady*<sup>48</sup>, gdzie można było przeczytać następującą deklarację: „W naszym głębokim przekonaniu socjalistyczny ustrój społeczno-gospodarczy jest na tym etapie rozwojowym ustrojem, który zapewnia sprawiedliwy podział dochodu narodowego, pozwala na uruchamianie maksymalnych sił materialnych oraz stwarza gospodarcze i polityczne warunki pokoju”<sup>49</sup>.

Trzeba podkreślić, że dyskurs chrześcijańskiego socjalizmu obowiązywał również wewnątrz środowiska „Dziś i Jutro”. W *Wytocznych ideowo-politycznych* z 1949 r. Piasecki podkreślał, że „Zadaniem katolików jest przyczynić się do zwycięstwa ustroju socjalistycznego społeczno-gospodarczego [...]” oraz że „zadaniem chrześcijaństwa jest przetrwać swą treścią socjalizm”<sup>50</sup>.

Przez cały okres stalinowski prasa środowiska Piaseckiego mobilizowała katolików do współpracy z marksistami na rzecz budowy ustroju socjalistycznego<sup>51</sup>. Jednocześnie zarysowywano możliwość zwycięstwa katolicyzmu w tym sensie, że zdoła on „przetrawić” treść socjalizmu. Pomijano przy tym wrogość marksizmu wobec religii, redukując doktrynę marksistowską do zagadnień społeczno-gospodarczych. Jednakże nawet taka redukcja marksizmu powodowała konieczność zaprzeczenia społecznemu magisterium Kościoła.

Wątki zrywania z magisterium społecznym widać już w 1948 r., kiedy Kętrzyński wskazywał: „Praca katolicka w ustroju socjalizowanym jest być może trudniejsza niż w innych [...] Rzecz oczywista, że najcenniejsza byłaby dziś nowa encyklika od tej strony analizująca zadania i obowiązki katolików. Gdyby nawet była ona tak rewolucyjna i postępową jak poprzednie, niemniej na pewno stawiałaby zadanie trudne, i bynajmniej nie ugodowe [...] Próżno jednak oczekiwać na rozwiązania najbardziej autorytatywne tak długo, jak my właśnie, katolicy sami tych zagadnień nie przeorzemy własnymi siłami”<sup>52</sup>. Nie dziwi więc, że ogłoszenie koncepcji chrześcijańskiego socjalizmu sprawiło, że grupę „Dziś i Jutro” oskarżono o zerwanie z katolicką nauką społeczną<sup>53</sup>.

W postaci zaawansowanej odrzucenie magisterium społecznego Kościoła prowadziło nie tylko do uznania go za nieaktualne (jak w 1948 r. sugerował Kętrzyński), ale także do interpretowania nauczania społecznego z wcześniejszych okresów jako „dydaktycznej interpretacji chrześcijaństwa” wypaczającej jego sens<sup>54</sup>.

Koncepcja sojuszu katolicko-marksistowskiego nie była oczywiście oryginalnym pomysłem grupy Piaseckiego. Do podjęcia tej drogi gorąco namawiał środowisko Piaseckiego

<sup>48</sup> A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 181.

<sup>49</sup> K. Łubieński, *List otwarty do Pana Juliusza Łady*, „Dziś i Jutro”, 5 XII 1948.

<sup>50</sup> Cyt. za: A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 182.

<sup>51</sup> Zob. np. B. Piasecki, *Wytoczne*, „Dziś i Jutro”, 12 VI 1949; *idem*, *Odpowiedzialność za Front Narodowy*, „Dziś i Jutro”, 4 III 1953; *idem*, *Dwie drogi katolicyzmu* [1953] [w:] B. Piasecki, *Kierunki 1945–1960*, Warszawa 1981, s. 163–170.

<sup>52</sup> W. Kętrzyński, *Konsekwencje encyklik społecznych*, „Dziś i Jutro”, 6 VI 1948.

<sup>53</sup> A. Micewski, *Współrzędzić czy nie klamać. Pax i Znak w Polsce 1945–1976*, Warszawa 1981, s. 35.

<sup>54</sup> B. Piasecki, *Zagadnienia istotne...*, s. 11, 26–27.

Emmanuel Mounier w czasie swojej wizyty w Polsce w 1946 r.<sup>55</sup> Jednak mounieryzm, a raczej nurt progresywnego chrześcijaństwa, który skryształizował się we Francji w 1948 r.<sup>56</sup>, stał się źródłem, z którego polscy publicyści czerpali pojęcia i inspirację dopiero po podjęciu decyzji o postawieniu na chrześcijański socjalizm. Tak etapy przyjmowania myśli francuskiej opisywał Brodowski: „»Dziś i Jutro« wtedy dopiero znalazło się na linii genialnej koncepcji maritainowskiej i mounierowskiej zarazem, gdy wyzwoliło się od konfesyjności tradycyjnej myśli społecznej Kościoła [...] a jednocześnie gdy nie uległo pokusie indyferentyzmu światopoglądowego [...] gdy więc zaczęła odróżniać pojęcie światopoglądu od pojęcia ideologii społecznej»<sup>57</sup>. Nie dziwi więc fakt, że współpraca grupy „Dziś i Jutro” ze środowiskiem Mouniera na dobre zaczęła się właśnie w 1948 r.<sup>58</sup> Z tego względu mounieryzm – rozumiany jako koncepcja podjęcia „wyciągniętej ręki”<sup>59</sup> – jeżeli chodzi o współpracę ideową, można uznać za ważne uzupełnienie katolickiego socjalizmu.

## MINIMALIZM – Dyskurs AKOMODACJI CZY OPORU?

Analizowane powyżej dyskursy radykalnego katolicyzmu oraz chrześcijańskiego socjalizmu zachęcały do udzielenia pełnego wsparcia budowie komunizmu w Polsce. Jednakże stosując szerokie rozumienie akceptacji – a więc nie tylko jako poparcia, ale też jako „godzenie się na” – komunistycznego porządku w Polsce, warto przyrzeć się w ostatniej części tekstu problemowi minimalizmu, a więc kierunku rozwijanego na łamach miesięcznika „Znak” i przez część publicystów „Tygodnika Powszechnego”<sup>60</sup>.

Na początku warto odnotować, że środowisko Turowicza wiązało obawy z poparciem SP. Robert Jarocki wspomina o niechęci, jaką Zofia Starowieyska-Morstinowa i Morstin-Górska żywiły wobec SP<sup>61</sup>. Zastrzeżenia w tym zakresie publicznie wyrażał

<sup>55</sup> P.H. Kosicki, *Personalizm po polsku...*, s. 192–194; M.S. Kunicki, *Between the Brown and the Red...*, s. 88–89; S. Świeżawski, *W nowej rzeczywistości 1945–1965*, Lublin 1991, s. 52.

<sup>56</sup> T. Judt, *Historia niedokończona. Francuscy intelektualiści 1944–1956*, tłum. P. Marczewski, Warszawa 2012, *passim*.

<sup>57</sup> L. Brodowski, *Droga PAX-u...*, s. 82.

<sup>58</sup> P.H. Kosicki, *Personalizm po polsku...*, s. 285. Choć trzeba pamiętać, że grupa „Dziś i Jutro” zrobiła na Mounierze dobre wrażenie podczas wizyty Francuza w Polsce w maju 1946 r. (zob. E. Mounier, *Ordre regne-t-il à Varsovie?*, „Esprit” 1946, nr 6, s. 998).

<sup>59</sup> Sformułowania tego użył w 1938 r. Maurice Thorez, lider Komunistycznej Partii Francji, w słowach skierowanych do katolików, próbując przekonać ich do poparcia rządu Frontu Ludowego. Po II wojnie światowej fraza ta powróciła i w całej Europie katolicy debatowali, czy rękę komunistów podjąć, czy też odtrącić (zob. P.H. Kosicki, *Personalizm po polsku...*, s. 194).

<sup>60</sup> R. Graczyk, *Realizm polityczny „Tygodnika Powszechnego”*, „Politeja” 2013, nr 25, s. 79–112; *idem*, *Początki „Tygodnika Powszechnego”*. Piwowarczyk – Świącicki – Stomma – Turowicz [w:] *Stulecie urodzin J. Turowicza*, red. J. i A. Sulikowscy, Szczecin 2015, s. 13–31; R. Graczyk, *Stanowisko „Tygodnika Warszawskiego”, „Tygodnika Powszechnego” oraz „Dziś i Jutro” wobec władzy i ideologii komunistycznej w latach 1945–1948* [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 r.*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków 2015; zob. też P. Pazik, *Spór minimalistów z maksymalistami na łamach „Tygodnika Powszechnego” w latach 1945–1948. Próba rekonstrukcji i kilka uwag metodologicznych* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej IPN*, t. 10, red. W. Bułhak, P. Pazik, Warszawa 2017, s. 93–103.

<sup>61</sup> R. Jarocki, *Czterdzieści pięć lat w opozycji*, Kraków 1990, s. 129. Inaczej wspomina problem wejścia członków redakcji „Tygodnika Powszechnego” Konstanty Turowski. Miał on odradzać Stommie, Turowiczowi, Antoniemu Gołubiewowi i Pawłowi Jasienicy zapisanie się do SP, tłumacząc to odmiennym charakterem ich pracy

też sam Turowicz, oskarżając katolików zainteresowanych tworzeniem partii katolickich o niezrozumienie samej istoty katolicyzmu: „Obóz drugi [niezwiązany z Odrodzeniem krakowskim i wileńskim – P.P.] w zupełnie odmienny sposób dążył do »katolicyzacji« Polski. Mianowicie dzięki zwycięstwu pewnych ugrupowań politycznych, z których interesem wiążano interes Kościoła [...] główne problemy katolicyzmu w Polsce nie mają charakteru politycznego. Nie chodzi o stworzenie partii politycznych, o zdobycie władzy, o rozwijanie szerokiej aktywności”<sup>62</sup>. Trzeba podkreślić, że Friszke uznał ten tekst za kluczowy dla zrozumienia linii krakowskiego „Tygodnika”<sup>63</sup>, a pojęcie „katolicyzacji”, które krytykuje Turowicz, było polemiką z programowym artykułem periodyku, opublikowanym w pierwszym numerze pisma przez ks. Piwowarczyka<sup>64</sup>.

W tym kontekście trzeba też przywołać debiut publicystyczny Stanisława Stommy, pt. *O tak zwanym neokatolicyzmie*, który – co szczególnie interesujące – wileński intelektualista opublikował pod pseudonimem Marian Jedlicz<sup>65</sup> w „Dziś i Jutro”. Stomma odnotowywał: „W przeciwieństwie do wielu katolików starego pokolenia, związanych u nas z przedwojennymi partiami, elementy katolickie postępowe nie mają żadnych uprzedzeń a priori, potrafią zrozumieć i ocenić każde zamierzenie w założeniach swych moralne i dobre”<sup>66</sup>. Widać więc tendencję do utożsamienia poparcia dla SP z zacofaniem, które zostaje skonfrontowane z otwartością środowisk postępowych, które są w stanie patrzeć ponad podziałami partyjnymi i dostrzegać wartościowe elementy programów wszystkich partii.

Istotnym impulsem do wykształcenia się nowego nurtu myślenia o udziale katolików w państwie komunistycznym był tekst Stommy *Maksymalne i minimalne tendencje społeczne katolików* z trzeciego numeru miesięcznika „Znak”<sup>67</sup>. Słusznie jest on uznawany za jedną z najważniejszych dyskusji środowisk katolickich okresu PRL, w której ujawniły się różnice między środowiskami katolickimi<sup>68</sup>. Tekst Stommy był też przedmiotem interpretacji historyków. Tomasz Sikorski trafnie wskazał, że „tekst Stommy [...] wywołał sporo polemik, ukazując jak w soczewce rzeczywiste podziały w polskich środowiskach katolickich”<sup>69</sup>. Małgorzata Strzelecka zauważyła, że tekst Stommy i debata przezeń zapoczątkowana była odpowiedzią na niepowodzenie inicjatywy Popiela w ramach SP<sup>70</sup>. Piotr Kosicki zwracał zaś uwagę na to, że wypowiedź Stommy była osadzona w debacie o zasadności podążania przez katolików w Polsce drogą katolicyzmu francuskiego. Badacz postulował więc nowe odczytanie tekstu Stommy, dostrzegając w nim rozczarowanie

---

i koniecznością rozłączenia pracy politycznej od działalności kulturowej (por. Biblioteka Katolickiego Uniwersyte-  
tu Lubelskiego, Spuścizna Konstantego Turowskiego, 1136, K. Turowski, Wspomnienia, rkps, k. 411–412).

<sup>62</sup> J. Turowicz, *Sprawa katolicyzmu*, „Tygodnik Powszechny”, 3 VI 1945.

<sup>63</sup> A. Friszke, *Między wojną a więzieniem...*, s. 206.

<sup>64</sup> Ks. J. Piwowarczyk, *Ku katolickiej Polsce*, „Tygodnik Powszechny”, 24 III 1945.

<sup>65</sup> O pseudonimie Stommy zob. M. Strzelecka, *Między minimalizmem a maksymalizmem...*, s. 76–77; J. Wójcik, *Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 2, Warszawa 1978, s. 141.

<sup>66</sup> M. Jedlicz [S. Stomma], *O t. zw. neokatolicyzmie*, „Dziś i Jutro”, 25 VI 1945.

<sup>67</sup> S. Stomma, *Maksymalne i minimalne tendencje społeczne katolików*, „Znak” 1946, nr 3, s. 257–275.

<sup>68</sup> J. Rabiński, *U początku sporów o „minimalizm” i „maksymalizm” w polskim katolicyzmie społecznym*, „Roczniki Humanistyczne” 2006, t. 54, z. 2, s. 107–113; T. Sikorski, *Wstęp [w:] Niezłomni w epoce fałszywych proroków...*, s. 77.

<sup>69</sup> T. Sikorski, *Wstęp...*, s. 48.

<sup>70</sup> M. Strzelecka, *Między minimalizmem a maksymalizmem...*, s. 85.

zarówno ideami chrześcijańsko-społecznymi w Polsce, jak i myślą i postawą Mouniera<sup>71</sup>. Wreszcie Andrzej Micewski widział w *Maksymalnych i minimalnych tendencjach* ukrytą polemikę z nacjonalizmem ruchu chrześcijańsko-społecznego<sup>72</sup>.

Analizując tekst Stommy tylko w interesującym mnie w tym artykule zakresie, a więc w jakim stopniu koncepcja minimalizmu mogła uzasadniać akceptację władzy ludowej, można wskazać na to, co publicysta podkreślał jako szczególną słabość polskiej debaty katolickiej, czyli nieumiejętność rozróżniania kwestii podstawowych i zasadniczych. Katolicyzm był dla Stommy przede wszystkim postawą duchową jednostki wobec Boga<sup>73</sup>, kwestią społeczną interesował się Kościół, o ile ma ona wpływ na zbawienie człowieka, z czego wynikał „wtórny [charakter] zagadnień społecznych”<sup>74</sup>. Prowadzi to Stommę do wniosku, że wyczerpał się potencjał polityczny encyklik społecznych, gdyż postulaty w nich zawarte zostały zrealizowane<sup>75</sup>.

Jeżeli chodzi o specyfikę funkcjonowania katolików w państwie o ustroju socjalistycznym, Stomma wskazywał na następujące niebezpieczeństwo: „Jeżeli przyjąć, że socjalizm będzie rozrastał się w głąb i w szerz [...] to tendencje społeczne katolików polskich mogą doprowadzić do spowodowania konfliktu już w najbliższym czasie. Niebezpieczeństwo polega w tym, że konflikt będzie rozgrywał się o zagadnienia [...] drugorzędne...”<sup>76</sup> W celu uniknięcia niebezpiecznego, ale i niepotrzebnego starcia między komunistami a katolikami o sprawy ustrojowe i gospodarcze Stomma proponuje za Hanną Malewską przyjęcie postawy „bezimiennych świętych [...] żyjących pełnią życia nadprzyrodzonego i dających siebie w ofiarnej pracy dnia codziennego”<sup>77</sup>. Nie jest pewne, czy ta postawa pozwoli uniknąć konfliktu, jednakże, twierdzi Stomma, pozwoli katolikom lepiej doń się przygotować: „Nie wiemy – czy i kiedy rozegra się w Polsce konflikt obozu katolickiego z obozem wojującego socjalizmu. Być może rezultatem konfliktu będzie dalsza utrata pozycji społecznych przez katolicyzm u nas posiadanych. [...] Katolicyzm polski znajdzie nowe formy i nowe tereny dla wielkiej ekspansji duchowej”<sup>78</sup>.

Odpowiedź Stommy jest więc próbą ocalenia możliwości działalności katolików w wyniku odrzucenia przez nich polityczności. Tu Stomma bliski był koncepcji Turowicza, wyrażonej w następnym, czwartym numerze „Znaku” w artykule pt. *Katolicyzm i radykalizm*, opublikowanym już po wyborach 1947 r.<sup>79</sup> Redaktor krakowskiego tygodnika z powodzeniem stosuje podział zaproponowany przez Stommę: „katolicyzm to religia, podczas gdy radykalizm to krytyka porządku społeczno-gospodarczego połączona z głębokim pragnieniem jego zmiany. Przecięcie się tych sfer sprowadza się

<sup>71</sup> P.H. Kosicki, *Personalizm po polsku...*, s. 208–215.

<sup>72</sup> A. Micewski, *Między dwiema orientacjami*, Warszawa 1990, s. 16–24.

<sup>73</sup> S. Stomma, *Maksymalne i minimalne tendencje...* Była to postawa rozpowszechniona w środowisku Stommy i Turowicza (zob. M. Jagiełło, *Próba rozmowy...*, t. 2, s. 88).

<sup>74</sup> S. Stomma, *Maksymalne i minimalne tendencje...*, s. 263.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 263.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 272.

<sup>77</sup> *Ibidem*.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 274.

<sup>79</sup> Zob. M. Jagiełło, *Próba rozmowy...*, t. 2, s. 93–94.

do pytania: »czy da się pogodzić katolickie stanowisko światopoglądowe w sprawach społecznych i gospodarczych z radykalizmem«<sup>80</sup>.

Turowicz stara się przekonać czytelnika „Znaku”, że katolicyzm może rozwijać się w ustroju socjalistycznym. Wskazuje, że możliwa jest zgoda na poziomie krytycznej oceny ustroju społecznego i gospodarczego międzywojennej Polski. Redaktor podkreśla, że chodzi o zbieżność oceny, a nie interpretacji, mając świadomość odmiennych dróg dojścia do tej samej konkluzji. Jednakże nie może być zgody między katolikami a marksistami, jeżeli chodzi o cel i metody realizacji przemian społeczno-gospodarczych. Turowicz zauważa, że katolicyzm jest świadomy niedoskonałości stworzenia, a przez to sceptyczny wobec prostej idei postępu<sup>81</sup>, z tego powodu katolicki radykalizm społeczny nie pozwala na poświęcenie „teraźniejszości dla przyszłości, konkretnie dla fikcji”<sup>82</sup>.

Wywód prowadzi Turowicza do wskazania, że rolą katolików w socjalistycznym społeczeństwie byłoby wykonywanie pewnego rodzaju audytu socjalizmu w zakresie metod (godziwych lub nie) i kosztów (uzasadnionych i usprawiedliwionych bądź nie) wprowadzanych reform. Co ciekawe, katolicyzm, wedle Turowicza, nie posiada własnej utopii czy „wzorca realizacyjnego”, co sprawia, że kreatywność katolików ogranicza się do prostowania cudzych pomysłów<sup>83</sup>.

Co szczególnie interesujące, ta działalność „recenzencka” jest nie tylko możliwa, ale i konieczna, jest to bowiem sposób na humanizację reform wprowadzanych przez marksistów<sup>84</sup>. Nawet jeżeli wysiłki te okażą się bezowocne, nie należy się zrażać, bowiem „praca ta posiada ogromną wartość jako przygotowanie jakichś odległych, przyszłych realizacji, a przede wszystkim wartość niezmierną przedstawia skuteczność tej pracy zwrócona niejako do wewnątrz: budowanie społeczności chrześcijańskiej...”<sup>85</sup>

Do ostatecznego zdefiniowania przez środowisko „Tygodnika Powszechnego” granic akceptacji i możliwych sposobów zaangażowania doszło już po 1948 r. Do pewnego stopnia można to wiązać z wycofaniem się z redakcji ks. Piwowarczyka i spadkiem roli publicystów związanych z opcją „maksymalistyczną”, np. Józefa Mariana Świąćckiego<sup>86</sup>. Do pewnego stopnia rację może mieć Kamil Mazurek, wskazując na doprecyzowanie linii „Tygodnika” w zakresie stosunku do ustroju komunistycznego w momencie, gdy zwycięstwa komunistów nie można było w żaden sposób podważyć<sup>87</sup>.

Odrzucenie politycznego zaangażowania katolików<sup>88</sup> w oparciu o ruch i instytucje społeczne zostało powtórzone wprost w artykule z grudnia 1950 r. *Katolicy w Polsce*

<sup>80</sup> J. Turowicz, *Katolicyzm i radykalizm*, „Znak”, I-IV 1947, nr 4, s. 377.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 380–381.

<sup>82</sup> *Ibidem*, s. 382.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 384–385.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 387.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 389.

<sup>86</sup> E. Danowska, *Zarys biograficzny Józefa Mariana Świąćckiego*, „Studia Claromontana” 2015–2016, t. 32.

<sup>87</sup> Zob. K. Mazurek, *Stanisław Stomma i Jerzy Turowicz wobec rzeczywistości politycznej Polski powojennej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2013, t. 9, s. 113.

<sup>88</sup> J. Turowicz, *O socjalistycznym realizmie i politycznym katolicyzmie. Na marginesie szczecińskiego zjazdu literatów*, „Tygodnik Powszechny”, 6 II 1949 („Katolicyzm nie jest postawą polityczną. Jest [...] najpierw religią, a potem światopoglądem [...] światopogląd nie określa bynajmniej postawy politycznej w sposób jednoznaczny”).

*Ludowej*, w którym wskazywano, że „zagadnieniem kapitałnym [...] jest sprawa aktywizmu politycznego katolików”. Nie oznaczało to, że piórem redaktorów krakowskiego periodyku środowisko „Tygodnika Powszechnego” pragnęło zająć postawę polityczną. Stomma i Turowicz przedstawiali wybór stojący przed katolikami: „albo włączyć się czynnie w ruch polityczny kierowany do wybudowania nowego ustroju socjalistycznego albo też – uznając zwycięstwo obozu marksistowskiego – skierować swój aktywizm do takiej dziedziny pracy twórczej, gdzie praca ta nie wymaga przyjmowania odpowiedzialności za decyzje polityczne podejmowane przez obóz rządzący”<sup>89</sup>. Dlatego też odrzucali oni „wpychanie na pozycje polityczne katolików i Kościoła, w zamian obiecując komunistycznemu państwu »lojalność«”<sup>90</sup>. Tak jak los Polski zależał od marksistów, w rękach katolików znajdował się los Kościoła: „O przyszłej roli Kościoła decydować będą nie te czy inne [...] posunięcia polityczne, ale zakładanie fundamentów kultury katolickiej w świecie i w Polsce”. Z tego względu zachodzi konieczność walki o kulturę rozumianą jako „chrześcijańska treść życia”<sup>91</sup>. To właśnie w przestrzeni kultury miało dojść do nieuniknionego starcia marksizmu i katolicyzmu, konflikt ten – i tu tylnymi drzwiami wracała do myśli Stommy i Turowicza kwestia polityczna – mógłby negatywnie wpłynąć na przyszłość Polski i z tego względu domagał się uregulowania.

Publicyści proponowali następujące granice kompromisu, pozwalające okiełznać spór między katolikami i komunistami: 1. pacyfizm powodowany przekonaniem, że wojna atomowa przyniesie zagładę całej ludzkości; 2. odrzucenie zbrojnego oporu – konspiracji antykomunistycznej; 3. afirmatywny stosunek do odbudowy gospodarczej; 4. uznanie granic z 1945 r. za optymalne dla rozwoju Polski; 5. współdziałanie z marksistami w celu ochrony moralności publicznej<sup>92</sup>. Warto zauważyć, że poza ostatnim punktem żaden nie dotyczył wprost kwestii kultury – linia Stommy i Turowicza wbrew deklarowanym intencjom jego przedstawiciele była polityczną propozycją wyznaczenia granic tego, co dopuszczalne w dyskursie publicznym.

Swoje stanowisko autorzy musieli doprecyzować w obliczu artykułów polemicznych Micewskiego i Mikołaja Rostworowskiego na łamach „Dziś i Jutro”<sup>93</sup>, gdzie zmuszano „Tygodnik” do wyboru za lub przeciw socjalizmowi. I tak jak publicyści grupy Piaseckiego w 1945 i 1946 r. uzasadniali brak poparcia dla SP różnymi możliwościami interpretacji nauczania społecznego Kościoła, tak Stomma i Turowicz wskazywali: „Katolickie założenia społeczne mają charakter ogólny, zasadniczy i w tych ramach konkret ustrojowy może być rozmaicie interpretowany”<sup>94</sup>.

Krakowscy publicyści poczuli się jednak wezwani do odróżnienia swojej postawy od postawy środowiska Piaseckiego. Jeżeli to drugie już po 1948 r. miało ambicje polityczne i taki charakter, Kraków sugerował katolikom drogę aktywności obywatelskiej: „Aktywnością polityczną nazywać będziemy funkcje związane z wyznaczaniem kierunku

<sup>89</sup> J. Turowicz, S. Stomma, *Katolicy w Polsce Ludowej*, „Tygodnik Powszechny”, 10 XII 1950.

<sup>90</sup> *Ibidem*.

<sup>91</sup> *Ibidem*.

<sup>92</sup> *Ibidem*.

<sup>93</sup> A. Micewski, *Spór o politykę*, M. Rostworowski, *Bez niedomówień*, „Dziś i Jutro”, 18 III 1950.

<sup>94</sup> J. Turowicz, S. Stomma, *Apolityczność katolików*, „Tygodnik Powszechny”, 10 VI 1950.

politycznego i metod politycznych, natomiast prace szczegółowe służące dobru ogólnemu i należące do ogólnych obowiązków członków narodu i państwa będziemy nazywali aktywnością obywatelską”. Na niwie obywatelskiej, a nie politycznej możliwa była aktywność kulturalna – jak przekonywali publicyści. „Lekcją pogładową są całe niemal dzieje Kościoła. Najważniejsze osiągnięcia Kościoła dokonały się poza płaszczyzną życia politycznego i nienależnie od niego”<sup>95</sup>.

Porozumienie między Kościołem a państwem z 14 kwietnia 1950 r. publicyści krakowscy przedstawili jako szansę na realizację „polskiego eksperymentu”. Pisząc dwa lata po podpisaniu porozumienia, Stomma i Turowicz podkreślali, że udało się zapobiec przeniesieniu walki ideowej na poziom polityczny<sup>96</sup>. Warto odnotować, że rozdzielenie tych dwóch sfer było postulatem Piaseckiego w ramach koncepcji „wieloświatopoglądowości” – z tym że Piasecki uzasadniał rozdzieleniem walki ideowej od politycznej polityczne zaangażowanie, a Stomma i Turowicz widzieli w tym podziale szansę na zachowanie apolityczności. Co ciekawe, nie odrzucali oni możliwości „ochrzczenia komunizmu”, ale widzieli ją jako „produkt długoletniej ewolucji”.

## KONKLUZJE

Konkludując, między 1945 a 1953 r. w przestrzeni publicznej w Polsce pojawiły się dwa zasadniczo odrębne dyskursy uzasadniania możliwości współpracy politycznej katolików z komunistami. Pierwszy, związany ze środowiskiem Piaseckiego, rozwijał się w trzech fazach. W pierwszej chodziło o dyskredytację SP, a w szczególności grupy Popiela. Ten dyskurs wyczerpał się wraz z wycofaniem się chrześcijańskich demokratów z życia politycznego w sierpniu 1946 r. Środowisko Piaseckiego było w kampanii wymierzonej przeciwko SP wspierane przez ks. Weryńskiego. Broszurę duchownego trzeba uznawać za wczesną próbę odebrania katolikom autonomii politycznej – w zamyśle autora *Katolików radykalnych* katolicy mieli dołączyć do bloku, któremu przewodziła PPR.

Druga faza polegała na przedstawieniu się środowiska „Dziś i Jutro” jako platformy zdolnej reprezentować katolickie postulaty – ta faza trwała do połowy 1948 r. Warto odnotować, że wtedy też komuniści zamknęli najbardziej kontestujący nowe porządki „Tygodnik Warszawski”.

Trzecia faza, trwająca od 1948 r., to okres, kiedy grupa Piaseckiego dąży do narzucenia swoich koncepcji jako jedynych obowiązujących. Służyło do tego pojęcie „chrześcijańskiego socjalizmu”, które zastąpiło pojęcie „katolicyzmu radykalnego” i spełniało dwie funkcje: uzasadniało podjęcie aktywności politycznej, uznając przewodni charakter PZPR, oraz określało obszar, gdzie, co najmniej potencjalnie, katolicy i marksiści mogli publicznie wskazać na część dzielących ich różnic. Kosicki zasugerował też ostatnio, że doktryna chrześcijańskiego socjalizmu, w kształcie nadanym jej przez Piaseckiego w *Zagadnieniach istotnych* z 1954 r., mogła stanowić alternatywną naukę społeczną – program alternatyw-

<sup>95</sup> *Ibidem*.

<sup>96</sup> J. Turowicz, S. Stomma, *Polski eksperyment*, „Tygodnik Powszechny”, 3 II 1952.

ny wobec katolickiej nauki społecznej głoszonej przez prymasa Stefana Wyszyńskiego i katolików społecznych<sup>97</sup>. Chrześcijański socjalizm mógł być w zamierzeniu jego twórców narzędziem osłabiania autorytetu hierarchii.

Równoległym dyskursem pozwalającym uzasadnić brak politycznego zaangażowania przeciw komunistom była formuła apolityczności katolików wypracowana przez Stommę i Turowicza. Wydaje się, że koncepcje wypracowywane przez krakowską redakcję zostały sformułowane w reakcji na fiasco działań podejmowanych przez grupę katolików społecznych. Koncepcja minimalizmu byłaby więc odpowiedzią na porażkę próby prowadzenia chrześcijańsko-demokratycznej polityki przez grupę Popieła. Drugą fazę rozwoju minimalizmu stanowiły wspólne wystąpienia Turowicza i Stommy po podpisaniu porozumienia państwo–Kościół w 1950 r., zmierzające do zdefiniowania zakresu swobody, którą mogliby w świetle *modus vivendi* cieszyć się katolicy.

Problem dyskursu rozwijanego na łamach „Tygodnika Powszechnego” jest szczególnie interesujący, gdyż, jak zauważył Michał Jagiełło, „w warstwie językowej wypowiedź Turowicza była bliska tekstom publikowanym w »Dziś i Jutro«”<sup>98</sup>. Jagiełło komentował jeden tylko tekst krakowskiego redaktora, niemniej wydaje się, że ma się tu do czynienia z szerszym zjawiskiem, które polegało na uzgodnieniu – w warunkach cenzury i aresztowań – wąskiego zasobu pojęć, za pomocą których toczył się spór polityczny.

Trzeba zauważyć, że nawet i ten wąski zakres wolności okazał się nie do zaakceptowania przez władze. W 1953 r. odebrano dotychczasowej redakcji „Tygodnik Powszechny”, zaś aresztowanie prymasa Wyszyńskiego zmusiło Piaseckiego do jeszcze głębszego związania się z władzą i zerwania z hierarchią w takim stopniu, że niemożliwe było już odgrywanie roli pośrednika między episkopatem a władzą, na co Piasecki liczył po 1948 r. Mimo daleko idących kompromisów komuniści zdecydowali się użyć siły i wyciszyć niektóre spory. Z drugiej jednak strony argumenty za współpracą z rządzącymi Polską, które wybrzmiały na łamach prasy katolickiej między 1945 a 1953 r., stały się podstawą poszukiwania współpracy z reżimem po październiku 1956 r. – stanowiąc nić łączącą niektóre postawy z okresu 1945–1953 z okresem następnym<sup>99</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Akt Nowych

Akta Janusza Zabłockiego

<sup>97</sup> P.H. Kosicki, *Catholics on the Barricades. Poland, France and 'Revolution' 1891–1956*, New Haven 2018, s. 281–284.

<sup>98</sup> M. Jagiełło, *Próba rozmowy...*, t. 2, s. 89.

<sup>99</sup> A. Friszke, *Między wojną a więzieniem...*, s. 6.



## Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Spuścizna Konstantego Turowskiego

### Źródła drukowane

- Patkowski M. [Piwowarczyk J. ks.], *Katolicy i Stronnictwo Pracy*, Kraków 1945.
- Piasecki B., *Kierunki 1945–1960*, Warszawa 1981.
- Piasecki B., *Zagadnienia istotne*, Warszawa 1954.
- Popiel K., *Od Brześcia do Polonii*, Londyn 1967.
- Popiel K., *Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1983.
- Przeciszewski T., *Wspomnienia z dramatycznych lat 1945–1948* [w:] *Błękitne sztandary. Zarys dziejów Sodalicii Mariańskiej Akademików w Warszawie 1945–1949*, Warszawa 2008.
- Przetakiewicz Z., *Od ONR-u do PAX-u*, Warszawa 2008.
- Swieżawski S., *W nowej rzeczywistości 1945–1965*, Lublin 1991.
- Weryński H. ks., *Katolicy radykalni*, Warszawa 1946.
- Z tajnych archiwów*, red. A. Garlicki, Warszawa 1993.
- Żakowski J., *Anatomia smaku czyli rozmowy o losach zespołu Tygodnika Powszechnego w latach 1953–1956*, Warszawa 1988.

### OPRACOWANIA

- Danowska E., *Zarys biograficzny Józefa Mariana Świącickiego*, „*Studia Claromontana*” 2015–2016, t. 32.
- Dudek A., Pytel G., *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990.
- Friszke A., *Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015.
- Friszke A., *Strategie przystosowania ośrodków katolików świeckich w pierwszych latach powojennych* [w:] *idem, Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007.
- Graczyk R., *Początki „Tygodnika Powszechnego”. Piwowarczyk – Świącicki – Stomma – Turowicz* [w:] *Stulecie urodzin J. Turowicza*, red. J. i A. Sulikowscy, Szczecin 2015.
- Graczyk R., *Realizm polityczny „Tygodnika Powszechnego”*, „*Politeja*” 2013, nr 25.
- Graczyk R., *Stanowisko „Tygodnika Warszawskiego”, „Tygodnika Powszechnego” oraz „Dziś i Jutro” wobec władzy i ideologii komunistycznej w latach 1945–1948* [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 r.*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków 2015.
- Hańderek M., *Unia 1940–1948. Dzieje zapomnianego ruchu ideowego*, Warszawa 2019.
- Isakowicz-Zalewski T. ks., *Księża wobec bezpieczeństwa*, Kraków 2007.
- Jarocki R., *Czterdzieści pięć lat w opozycji*, Kraków 1990.
- Judt T., *Historia niedokończona. Francuscy intelektualiści 1944–1956*, tłum. P. Marczewski, Warszawa 2012.
- Kaliski B., *Środowisko księży patriotów Wielkopolski i Kujaw 1947–1957*, „*Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały*” 2011, nr 10.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 1990.
- Kłoczowski J., Musiał F., *Antykomunizm – racja stanu II RP* [w:] *W obronie niepodległości. Antykomunizm w II Rzeczypospolitej*, red. J. Kłoczowski, F. Musiał, Kraków 2009.

- Kosicki P.H., *Catholics on the Barricades. Poland, France and the „Revolution” 1891–1956*, New Haven 2018.
- Kosicki P.H., *Personalizm po polsku. Francuskie korzenie polskiej inteligencji katolickiej*, tłum. J. Giebułtowski, Warszawa 2016.
- Kunicki M.S., *Between the Brown and the Red. Nationalism, Catholicism, and Communism in Twentieth-Century Poland-The Politics of Boleslaw Piasecki*, Athens OH 2013.
- Lenarczyk W., „Tygodnik Powszechny” w latach 1945–1989. Problem bazy źródłowej i metodologii badań, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2003, nr 6.
- Manetti Ch., *Catholic responses to Poland’s new reality. The case of „Tygodnik Powszechny”*, „East European Politics and Societies” 2012, t. 26, nr 2.
- Mazurek K., *Stanisław Stomma i Jerzy Turowicz wobec rzeczywistości politycznej Polski powojennej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2013, t. 9.
- Micewski A., *Współrzędzić czy nie kłamać. Pax i Znak w Polsce 1945–1976*, Warszawa 1981.
- Niezłomni w epoce fałszywych proroków. Środowisko „Tygodnika Warszawskiego”*, red. T. Sikorski, M. Kulesza, Warszawa 2013.
- Pazik P., *Political Catholicism in Poland in 1945–1948. An Overview of Political Activity of Catholics*, „Kwartalnik Historyczny” 2018, R. 125, nr 2.
- Pazik P., *Spór minimalistów z maksymalistami na łamach „Tygodnika Powszechnego” w latach 1945–1948. Próba rekonstrukcji i kilka uwag metodologicznych [w:] Letnia Szkoła Historii Najnowszej IPN*, t. 10, red. W. Bułhak, P. Pazik, Warszawa 2017.
- Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, Poznań 2009.
- Piotrowicz M., *Pro fide et Patriae. Stronnictwo Pracy i duchowieństwo Kościoła katolickiego na Lubelszczyźnie po II Wojnie Światowej*, Lublin 2001.
- Prażmowska A., *Civil War in Poland 1942–1948*, Basingstoke 2004.
- Rabiński J., *Konstanty Turowski. Życie, działalność, myśl społeczno-polityczna*, Katowice 2008.
- Rabiński J., *U początku sporów o „minimalizm” i „maksymalizm” w polskim katolicyzmie społecznym*, „Roczniki Humanistyczne” 2006, t. 54, z. 2.
- Sensus Catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014.
- Skinner Q., *Visions of Politics*, t. 1, Cambridge 2009.
- Strzelecka M., *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*, Toruń 2015.
- Wójcik J., *Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 2, Warszawa 1978.
- Wrona J., *System partyjny w Polsce 1944–1950*, Lublin 1997.
- Zabłocki J., *Chrześcijańska demokracja w kraju i na emigracji 1947–1970*, Lublin 1999.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2003.
- Żaryn J., *Księża patrioci. Geneza powstania formacji duchownych katolickich*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1995, nr 1.

## Katolicy w Polsce Ludowej – akceptacja władzy komunistycznej w myśli politycznej środowisk katolickich w latach 1945–1953

Artykuł stawia sobie za cel rekonstrukcję trzech dyskursów, którymi posługiwali się intelektualiści katolicy w okresie 1945–1953, po to, by wskazać, na jakich zasadach mogłaby odbywać się ich współpraca z komunistami. Analizie poddano: koncepcję katolicyzmu radykalnego ks. Henryka Weryńskiego, koncepcję chrześcijańskiego socjalizmu grupy „Dziś i Jutro” oraz koncepcję minimalizmu Stanisława Stommy rozwijaną później wraz z Jerzym Turowiczem. Analiza tych dyskursów pozwala wskazać, że intelektualiści katolicy dynamicznie reagowali na zmiany sytuacji politycznej. Szczególne znaczenie dla rozwoju dyskursów współpracy z komunistami miały kolejne niepowodzenia chrześcijańskich demokratów, takie jak zawieszenie działalności politycznej przez Karola Popiela w 1946 r., aresztowania działaczy chadeckich w 1948 r. oraz podpisanie układu państwo–Kościół 14 kwietnia 1950 r. Ostatecznie dyskursy grupy „Dziś i Jutro” oraz „Tygodnika Powszechnego” zaczęły posługiwać się bardzo podobnymi pojęciami, choć używały ich dla wyrażenia odmiennych koncepcji politycznych.

### SŁOWA KLUCZOWE

katolicyzm polityczny, minimalizm, chrześcijański socjalizm, dialog katolików z komunistami

## Catholics in the People's Republic of Poland: Acquiescence to Communist Power in Catholic Political Thought, 1945–1953

The article aims at reconstructing three types of discourse adopted by the Catholic intelligentsia between 1945 and 1953 in order to delineate a framework for eventual cooperation with Communists. The analysis focuses on three cases: the concept of “radical catholicism” by Fr. Henryk Weryński, Christian Socialism of the *Dziś i Jutro* group as well as the concept of “minimalism” by Stanisław Stomma further developed together with Jerzy Turowicz. The study of these discourses allows the identification of how Catholic political thought changed following the political developments. The withdrawal of Karol Popiel’s Christian Democrats in 1946, their arrests in 1948 as well as the agreement between the Church and the state of 14 April 1950 all had particular relevance for Catholic discourses on Communism and shaped Catholic thought in this regard. In the end the discourses adopted by the *Dziś i Jutro* and *Tygodnik Powszechny* groups resorted to similar concepts albeit they adopted them to express different ideas.

### KEYWORDS

political catholicism, minimalism, Christian Socialism, Catholic Communist dialogue

**PRZEMYSŁAW PAZIK** – historyk, politolog. W 2019 r. obronił doktorat na Uniwersytecie Warszawskim; adiunkt w Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie. Interesuje się historią myśli politycznej polskiej i europejskiej chadecji oraz historią Włoch w XX w.

**PRZEMYSŁAW PAZIK** – historian and political scientist, received his PhD in 2019 at the University of Warsaw. He is assistant professor at Vistula University in Warsaw. His research interests include the history of Christian Democratic political thought in Poland and Europe, and 20th-century Italian history.